

Byłem przekonany, że do testu otrzymałem produkt marki Denon. Nie znalazłem go jednak w regularnej ofercie, ale w części Denon DJ – ta marka, podobnie jak Denon Professional, jest autonomiczna względem „właściwego” Denona.

## Denon DJ HP1100

**D**enon DJ proponuje trzy modele, wśród których *HP1100* są najdroższe. Po wyjściu z opakowania natychmiast widać i czuć, że postawiono na solidność, mniej zajmując się względami estetycznymi. Nie chcę przez to powiedzieć, że *HP1100* są brzydkie, ale że klasyczna czerń, brak ozdóbek i prostota budowy świadczą o tym, że trwałość była w tym wypadku znacznie istotniejsza. Nie ma co udawać, że jest to model urzekający pięknem.

Wszystkie elementy słuchawek są czarne lub ciemnoszare. Muszle są bardzo duże, okrągłe, w całości zakrywają uszy. W słuchawkach *HP1100* można, akustycznie, odciąć się od świata zewnętrznego. Jest to konstrukcja zamknięta, z bardzo dużymi, 53-mm przetwornikami. Obudowy są wykonane z tworzywa, w centrum przykryte czarnym krążkiem, mocowane na dużych „widelcach”, a te z kolei są łączone z pałąkiem za pośrednictwem grubego zawiasu. Słuchawki składają się poprzez zgięcie muszli do środka, wówczas *HP1100* mieszczą się

w niewielkiej, skórzanej (i oczywiście czarnej) torbie. Muszle przekraczają się o 90 stopni, by umożliwić monitorowanie muzyki bez zakładania słuchawek na głowę. Przetworniki są ukryte pod plastikowymi, twardymi siatkami, dopiero na nich znajdują się materiałowe maskownice. Pałąk i muszle są pokryte czarnym materiałem, który nawet nie usiłuje udawać skóry. Regulacja odbywa się poprzez wysuwanie także plastikowych i także czarnych prowadnic z wnętrza pałąka. Na prowadnicach są karby niby trzymające wymiar, ale ruch podczas regulacji jest dość płynny, więc rozjeżdżając się zaraz po zdjęciu *HP1100* z głowy. Masa całej konstrukcji jest znaczna.

Słuchawki mają jeden kabel, na stałe przytwierdzony do lewej muszli (znalezienie oznaczeń kanałów nie jest proste), pozornie krótki, 1,2-m, ale spiralny fragment pozwala na rozciągnięcie aż do 5 m. Na stereofoniczny wtyk mini-jack można nakręcić przejściówkę z 6,3-mm wtykiem.



Typ:	wokółuszne, zamknięte
Masa [g]:	320
Impedancja [Ω]	36
Długość kabla/wtyk [m/mm]	1,2 ze spiralą/3,5
Sterowanie (iOS/Android)	-/-
Inne	-



Typ:	nauszne, otwarte
Masa [g]:	135
Impedancja [Ω]	32
Długość kabla/wtyk [m/mm]	2,1/3,5
Sterowanie (iOS/Android)	-/-
Inne	-

Grado wywołują skrajne opinie, na mnie ponownie zrobiły znakomite wrażenie, poczynając od taniego, prostego opakowania, poprzez klasyczny wygląd, mocną konstrukcję i oczywiście – brzmienie.

## Grado SR80e

**T**o już trzecia wersja modelu *SR80*. Pierwsza była produkowana w latach 1995–2008, a do 2014 roku dostępna była wersja „i”. Jak z tego wynika, *SR80e* nie są już absolutną nowością, ale należy się spodziewać, że będą oferowane jeszcze przez kilka ładnych lat.

Grado to firma z Nowego Jorku, słuchawki są nie tylko projektowane, ale również produkowane w USA, co w dzisiejszych czasach jest rzadkością. *SR80e* należą do serii *Prestige*, w której jest dostępnych kilka droższych modeli oraz jeden tańszy (*SR60e*).

Design i mechaniczna budowa nie zmieniły się od początku *80-ek*, natomiast techniczny postęp dotyczy przetworników (innych w każdym modelu), kabla sygnałowego oraz polimeru wewnątrz muszli, mającego charakteryzować się lepszym tłumieniem.

Muszle są okrągłe, plastikowe, a poszycia z czarnej gąbki; gdy się zużyją, można je łatwo zdjąć i wymienić. Od zewnątrz, przez metalową siatkę, widać przetworniki – zatem *SR80e* to słuchawki otwarte.

Umiarkowana wielkość poduszek sprawia, że jest to model nauszny, ale siedzi na głowie bardzo wygodnie, a regulacja wielkości jest genialnie prosta. Muszle są dociskane z optymalną siłą. W *SR80e* można spędzić długie godziny.

Każda muszla jest trzymana przez plastikowy pierścień z zamocowanym na stałe prętem, który porusza się w niewielkiej kostce osadzonej w pałąku. Dzięki drutowemu mocowaniu muszle obracają się wokół osi o 360 stopni (trzeba uważać, żeby nie „ukręcić” kabla). Możliwe jest także ich pochylanie góra-dół, ale już w bardzo ograniczonym zakresie. Pałąk jest z paska niezbyt grubej blachy pokrytej zwyczajnym tworzywem, bez skórzanych dodatków. Oznaczenia kanałów są widoczne na pierwszy rzut oka.

*SR80e* są bardzo lekkie, ważą nieco ponad 130 g; to jednak masa bez 2-m, grubego kabla, który razem z przejściówką mini-jack na duży jack waży prawie drugie tyle; jest gruby, solidny, rozgałęzia się i jest połączony z każdą muszlą na stałe. *SR80e* nie składają się, ale można dokupić etui transportowe.

## ODSŁUCH

Zakładając HP1100 na głowę, najpierw dostajemy chwilę absolutnej ciszy, wynikającej z bardzo dobrej izolacyjności, a później nie ma przebaczenia. Mogę sobie wyobrazić, że didżejom taka „kawa na ławę” zwyczajnie pomaga w pracy, ale dla przeciętnego słuchacza może być trudna.

Żywość nie musi oznaczać utraty równowagi, HP1100 pokazuje to dobitnie i nawet perwersyjnie, bo jest to brzmienie wyjątkowo spójne, niemal monolityczne, w tworzeniu którego równy udział biorą wszystkie podzakresy. Średnica jest mocna, komunikatywna, zdeterminowana, aby przekazać jak najwięcej informacji. Wysokie tony są równie zdecydowane, nie skupiają się na subtelnych wybrzmieniach, więcej zaangażowania pokazują tam, gdzie faktycznie w naturalnej muzyce jest więcej energii – w niższym podzakresie, bliżej średnicy. Stąd też prawdopodobnie taki obraz całości – mało delikatny, ale czytelny i bezpośredni. Podobnie bas – szybki, „techniczny”, informacyjny.

### DJ HP1100

CENA: 600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION  
[www.horn.pl](http://www.horn.pl)

#### WYKONANIE

Materiały podstawowe, konstrukcja prosta i mocna. Solidny kabel przytwierdzony na stałe do słuchawek. Skórzana torba.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Przeznaczone do długotrwałego wykorzystywania w trudnych warunkach, dobrze będą znosić podróże. Duży zakres regulacji.

#### BRZMIENIE

Komunikatywne, dobitne, jednocześnie spójne i analityczne – energia plus informacje.

## ODSŁUCH

Również tym słuchawkom nie brakuje animuszu. Po założeniu ich zacząłem przytupywać, ale też odetchnąłem z ulgą – po testowaniu wcześniejszych modeli byłem już trochę zmęczony... SR80e grają energicznie, ale nie napastliwie, na tle wielu konkurentów nawet kulturalnie. Tworzy to połączenie zapewniające zarówno dużą wszechstronność, jak i przyjemność. Muzyka raczej płynie, niż wyskakuje, wysokie tony połyskują nie kłując, a rytm jest podawany swobodnie, bez nadmiernego utwardzenia, chociaż – gdy trzeba – wyraźnie i stanowczo, w dużym zakresie dynamiki.

Średnica jest ekspresyjna i jasna, lecz niekrzykliwa, dźwięki mają przeciętną masę, ale nie zostały „odłączone” od basu. W zakresie wysokotonowym mamy tylko drobne przybrudzenie, większość informacji jest dźwięczna i gładka. Pojawia się bardzo dobra (jak na słuchawki) przestrzeń, muzycy są trochę odsunięci od słuchacza i poustawiani na czytelnym planie. Bas jest porządnym, w wybrzmieniach krótki, wystarczająco soczysty, aby całość była zdrowa i silna.

### SR80e

CENA: 550 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM  
[www.audiosystem.com.pl](http://www.audiosystem.com.pl)

#### WYKONANIE

Konwencjonalna, wręcz prymitywna konstrukcja, z gąbką na muszlach, ale solidna mechanika służy długowieczności.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Łatwa regulacja, bardzo wygodne, możliwa samodzielna zmiana gąbek.

#### BRZMIENIE

Bez szaleństw lub monitorowej bezwzględności, wszystkiego po trochu, a w sumie bardzo dobrze. Równo, płynnie, swobodnie, czytelnie.